

# Świat biedy i wyzysku w dawnym Waldenburgu w I połowie XX wieku na przykładzie filmu *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg* (*O chleb powszedni – Głód w Wałbrzychu*)

---

Natalia Południak

ORCID: 0000-0003-3977-8111

## Abstract

*The world of poverty and exploitation in the former Waldenburg in the first half of the 20th century on the example of the film „Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg” (“For daily bread – Hunger in Wałbrzych”)*

After the end of World War I, the economic situation of Germany, but also of many other countries, deteriorated drastically. Inflation unprecedented on such a large scale has left many people in dire poverty. It was especially visible in the Wałbrzych Basin, where some mines, which were the main place of employment for the local population, were closed. In the chapter entitled *The world of poverty and exploitation in the former Waldenburg in the first half of the 20th century on the example of the film “Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg” (“For daily bread – Hunger in Wałbrzych”)*, Natalia Południak analyses the economic and social situation of workers living in Wałbrzych in the mid-twentieth century. The aim of the chapter is to show how working-class families lived in a highly industrialized region and how they were exploited by factory owners, including the Hoch-

---

Natalia Południak, dr; absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego; germanistka; literaturoznawczyni i tłumaczka; współredaktorka monografii zbiorowych: *Pamięć miejsca, miejsca pamięci. Jagniątków i inne motywy karkonoskie w literaturze* (2016), *Co nas kusi, co nas zniewala... Studia, szkice i recenzje teatralne* (2016), *Dem Land, das ihr sein Wort gab. Festschrift für Monika Taubitz zum achtzigsten Geburtstag* (2017), *Kultura literacka dawnej Jeleniej Góry* (2019) i edycji tekstów literackich; zainteresowania badawcze: literatura niemieckojęzyczna w ujęciu interdyscyplinarnym, historia i kultura Dolnego Śląska do 1945 roku, motyw gór w literaturze, literackie relacje z podróży; laureatka Niemiecko-Polskiej Nagrody Rotary WRATISLAVIA.

*Facta Ficta.*  
*Journal of Narrative, Theory & Media*

---

OPEN  ACCESS

berg family from Książ Castle. The research was based on secondary sources and the descriptive method was used.

Leo Lania took advantage of this difficult situation in Wałbrzych and made the film "Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg" ("For daily bread – Hunger in Wałbrzych"). The city's inhabitants appear in the film. It is a silent film with subtitles in German, which, however, were not allowed by censorship and removed from the film. Phil Jutzi was the director and cinematographer.

Count Alexander Stenbock-Fermor also showed interest in the situation of Wałbrzych workers by publishing his book *Deutschland von Unten. Reise durch die Proletarische Provinz in 1931*. He presented statistical data that he managed to collect, but also wrote down reports of what he saw when visiting Wałbrzych families.

After Adolf Hitler came to power, the film was not shown in cinemas and was forgotten for many years. The inhabitants of Wałbrzych saw it for the first time in 2010 in the Old Mine of Science and Art Center in Wałbrzych.

**Keywords:** poverty, Wałbrzych, film „Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg”, Leo Lania, count Alexander Stenbock-Fermor

Kiedy 19 września 1928 roku prezydent Rzeszy Paul von Hindenburg przybył do dawnego Waldenburga, miasto to było postrzegane, jako jedno z najbiedniejszych w kraju ([brak autora] 1928:1). Jak pisał Artur Szałkowski: „celem wizyty głowy państwa było poznanie problemów mieszkańców regionu, o których głośno było w całych Niemczech oraz zainicjowanie działań, które pomogą w rozwiązaniu problemów” (Szałkowski 2017: 16). Będąc w Waldenburgu, Hindenburg spotkał się w ratuszu z władzami miasta i powiatu. Zarówno burmistrz, doktor Conrad Wiesner, jak i starosta powiatu, Karl Franz, przedstawili prezydentowi potrzeby gospodarcze i społeczne w mieście i regionie, podkreślając, że dotychczasowa pomoc nie była w stanie wyeliminować kryzysu. Paul von Hindenburg obiecywał daleko idące wsparcie rządu, takie, jakie otrzymały między innymi Prusy Wschodnie ([brak autora] 1928: 1-3), a po przemówieniach lokalnych polityków stwierdził „[...] Jestem głęboko wstrząśnięty tym, co słyszałem i widziałem. Trzeba coś tu zrobić; bo to nie jest droga naprzód! [...] *daß ich aufs tiefste erschüttert bin über das, was ich hier hörte und sah. Hier muß geholfen werden; so geht's nicht weiter!*” ([brak autora] 1928:3).

Po zakończeniu I wojny światowej niespotykana wcześniej hiperinflacja spowodowała drastyczne pogorszenie poziomu życia mieszkańców nie tylko Niemiec, ale i całej Europy, a także Stanów Zjednoczonych (Południak 2018: 59-60). Na początku roku 1925 magistrat wałbrzyski zlecił doktorowi Huebnerowi, radcy medycznemu powiatu wałbrzyskiego, przeprowadzenie badań wśród dzieci w celu sprawdzenia ich statusu majątkowego i społecznego. Jego spostrzeżenia i rezultaty badań zamieszczone zostały w publikacji *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien*. Wyniki te okazały się zatrważające, bowiem dowiedzieć się można, że: „34 % dzieci miało objawy skrofulozy, 2,8 % chorowało na gruźlicę, 3,4 % miało kłopoty z kręgosłupem, a prawie 1 % miało ropienie ucha środkowego. Większość dzieci zarówno pod względem wagi jak i wzrostu plasowało się poniżej przyjętych norm. [...]

32,3 % dzieci uczęszczających do szkół miało powiększoną tarczycę. [...] [...] 34 % der Kinder hatten Zeichen von Skrofulose, 2,8 % waren tuberkulös, 3,4 % mit Wirbelsäulenverkrümmung behaftet, fast 1 % litt an Mittelohreiterung. Die weitaus meisten Kinder standen an Körpergewicht und Größe unter den Pirquetschen Normalzahlen. [...] 32,3 % aller Schulkinder erwiesen sich mit mehr oder weniger starker Schilddrüsenvergrößerung. [...]” (Stein 1925: 111-112). W tej samej publikacji radca budowlany miasta Rogge informował, że 1 kwietnia 1925 roku miasto liczyło około czterdzieści cztery tysiące mieszkańców, prawie co czwarta rodzina szukała dla siebie lokum, zaś wielu młodych ludzi rezydowało z rodzicami i dziadkami. Przeważały mieszkania jednopokojowe z kuchnią, a nawet tylko jednopokojowe (Stein 1925: 88). Budynek były w katastrofalnym stanie, zawilgocone, z odpadającym tynkiem. Wprawdzie miasto partycypowało w kosztach remontu, ale sumy przeznaczone na ten cel były zbyt małe. Uważano, że należy niezwłocznie zacząć budować nowe kamienice, brakowało jednak na ten cel wystarczającej ilości środków pieniężnych (Stein 1925: 90). Dużym zagrożeniem dla mieszkańców był również brak kanalizacji, ponadto zanieczyszczenie rzek i strumieni powodowało dużą zachorowalność na tyfus i czerwonkę. Kobiety, ciężko pracujące w fabrykach, rodziły chore dzieci i nie miały wystarczająco dużo mleka, aby je wykarmić. Dlatego też do szpitala powiatowego dobudowano nowy budynek, w którym umieszczono oddział położniczy i wyposażono go w trzydzieści łóżek dla niemowląt i założono specjalne stacje pomocy (Kleinwächter 1925: 386-390). Księżna Daisy von Pless z zamku Fürstenstein<sup>1</sup> (Książ), znana ze swojej dobroczynności i pomocy ubogim, wspominała w pamiętniku o składnicy mleka: „[...] z której biedne kobiety będą mogły kupować poprawnie sterylizowane mleko dla niemowlaków. Będzie tam również dostępne mleko dla dzieci w każdym wieku” (von Pless 2013: 398). Dzieci w szkołach w Waldenburg (Wałbrzychu), Dittersbach (Podgórzu), Weißstein (Białym Kamieniu), Nieder Salzbrunn (Szcawienku) i Ober Salzbrunn (Szcawnie Zdroju) otrzymały pomoc medyczną, wysyłano je do sanatoriów. Zaczęto budować nowe szpitale pracownicze, mimo to w regionie wałbrzyskim liczba zgonów była znacznie wyższa niż w innych obszarach Niemiec. Co dziesiąty zmarły chorował na gruźlicę i to ona była przyczyną ich śmierci. Próby poprawy życia zwykłych robotników nie przynosiły jednak zbyt dużych zmian, ich sytuacja w dalszym ciągu była wręcz tragiczna (Kleinwächter 1925: 386-390).

<sup>1</sup> Zamek Fürstenstein, obecnie zamek Książ, leżący w granicach miasta Wałbrzycha zamieszkiwała księżęca rodzina Hochberg von Pless.

## Film *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg* (*O chleb powszedni – Głód w Wałbrzychu*)

Trudną sytuację ekonomiczną i społeczną w Waldenburgu opisywano między innymi w czasopiśmie „Berliner Tageblatt” i z inicjatywy redakcji zawiązano komitet pomocy potrzebującym robotnikom ([brak autora] 1929: 4). Na przełomie lat 1928/1929 do miasta przybyła ekipa filmowa ze scenarzystą Leo Lania i reżyserem i kamerzystą Philem Jutzi. Nakręcili oni czterdziesto siedmiominutowy czarno-biały obraz. „Był to jeden z pierwszych filmów, który można uznać za formę reportażu społecznego” (Szałkowski 2010), gdzie główną rolę młodzieńca poszukującego pracy zagrał Holmes Zimmermann, a w pozostałych rolach wystąpili mieszkańcy Waldenburga ([brak autora] 1972: 1). Zimmermann był szwagrem reżysera a z zawodu technikiem filmowym i pomagał Jutziemu w jego filmowych produkcjach (Vogt 2001: 219). Film nosi tytuł *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg* (*O chleb powszedni – Głód w Wałbrzychu*).

Hermann Lazar, bo tak naprawdę nazywał się Leo Lania, urodził się 13 sierpnia 1896 roku w Charkowie na Ukrainie, a zmarł w Monachium 9 listopada 1961 roku. Był pisarzem i dziennikarzem. Po śmierci ojca, jego matka wraz z nim i bratem przeprowadziła się do Wiednia. Tam też Lania pobierał nauki i podjął pierwszą pracę jako dziennikarz w czasopiśmie „Arbeiter-Zeitung”. W 1919 roku wstąpił do Komunistycznej Partii Austrii i został redaktorem w „Rote Fahne”. W 1921 roku przeniósł się do Berlina, tam także pracując jako dziennikarz. W 1932 roku ponownie zamieszkał w Wiedniu, a po dojściu Adolfa Hitlera do władzy, przeprowadził się do Paryża. W 1941 roku udało mu się wraz z rodziną uciec do USA (Wagner 1982: 615-616). Natomiast Piel (Phil) Jutzi urodził się około 1894 roku w powiecie Rhein-Pfalz w kraju związkowym Nadrenia-Palatynat. Od 1918 roku był kamerzystą, a następnie reżyserem. Pracował w Prometheus-Filmverein. Zmarł około 1945 roku ([brak autora] 1972: 6). Decyzję o nakręceniu tego filmu scenarzysta Leo Lania tak argumentował:

Pole bitwy głodu jest w Niemczech bardzo rozległe, jego obszar sięga aż do granic państwa i obejmuje szereg dzielnic proletariackich na północy i południu, na zachodzie i na wschodzie. Stoimy pod znakiem odbudowy gospodarczej, gospodarka nasza kwitnie – tak głosi prasa będąca na usługach przemysłu ciężkiego i kapitału bankowego. Ale błogosławieństw pracy i pokoju, kredytów i odbudowy tutaj na Śląsku nie dostrzegamy wcale. Tutaj dziesiątki tysięcy wolontariuszy głoduje i stoi w obliczu śmierci głodowej ([brak autora] 2017: 17).

Jest to niemy film z napisami w języku niemieckim. Jako pierwsza pojawia się informacja, że: „[...] został [on – N.P.] nakręcony w Waldenburgu, w centrum dolnośląskiego zagłębia węglowego. Jest to dokument z życia robotników. W filmie tym nie ma ani jednego ujęcia nakręconego w atelier, robotnicy grają swój los [*Der Film wurde in Waldenburg, dem Zentrum des niederschlesischen Steinkohlenreviers gedreht. Es ist ein Dokument aus dem Arbeiterleben. Es gibt in dem Film keine einzige Atelieraufnahme, Arbeiter spielen ihr Schicksal*]” (Jutzi 1929: 00:00:02-00:00:20). Pierwszy kadr to brama zamku Fürstenstein, z której wyjeżdża powozem właściciel niektórych kopalń w Waldenburgu, ksiączę von Hochberg i różne ujęcia jego rodowej siedziby w zimowej szacie.

Gdy właściciel zakładu obniża dniówkę o siedem groszy, młodzieniec, którego rodzice są tkaczami, a on, ciężko pracując, nie potrafi zapewnić sobie i im godnego życia, postanawia opuścić rodzinne strony i pieszo wśród zasp śnieżnych idzie do Waldenburga poszukać lepszej pracy. Widać spowite dymem miasto z licznymi kominami kopalń, pracujące maszyny, górników wracających z szychty, zaś innych zjeżdżających pod ziemię, gdzie pracują konie ciągnące w wózkach urobek, a rębacze na wpół leżąc, mokrzy od potu, spowici pyłem, w ciasnych chodnikach wyrąbują kilofami węgiel w przodku. Po dotarciu do miasta, mężczyzna, jak wielu innych poszukujących zatrudnienia, zgłasza się do biura, ale nie otrzymuje żadnej oferty pracy. Załamany, przechadza się po ulicach, gdzie widać walące się domy, bez tynku, wszechobecny brud, dzieci bawiące się na podwórzu. Kolejne kadry ukazują starą, zmęczoną kobietę liczącą pieniądze, obierającą ziemniaki, idącego na szychtę górnika, który żegna się z żoną i dziećmi. Wracając po ciężkiej pracy, zauważa młodego mężczyznę, który próbuje ukraść wędzoną rybę. Ten opowiada mu o swoim losie, a współczujący mu górnik zaprowadza go do młodej wdowy z trójką dzieci, gdzie przybysz znajduje schronienie. Wszyscy mieszkają w małej izdebce z kuchnią, dzieci śpią razem w jednym łóżku. Wdowa żali się, że jej mąż zginął w kopalni, a gdyby nie dzieci, ona dawno popełniłaby samobójstwo. Czynsz jest dla niej za wysoki, a ci wszyscy, którzy nie mogą go zapłacić, są wyrzucani na bruk. Protagonista w dalszym ciągu bezskutecznie poszukuje pracy. W kolejnym ujęciu widz ponownie skonfrontowany zostaje z biedą mieszkańców; pokazano ich mieszkania, zawilgocone, obskurne, ciasne, gdzie w jednym pokoju mieszkają dziadkowie, rodzice i ich dzieci. Panuje głód, jedzone są obierki z ziemniaków, a najtrudniejszy jest dzień płacenia czynszu i towarzyszący temu strach przed eksmisją. Zrozpaczony młodzieniec, w dalszym ciągu bez pracy i możliwości pomocy materialnej wdowie, u której mieszka, wpada w złość, kłóci się z właścicielem kamienicy, w wyniku czego zostaje przezeń zrzucony ze schodów i umiera.

Film *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg* przedstawił wycinek rzeczywistości z życia mieszkańców niemieckiego miasta w pierwszej połowie XX wieku, pogrążonego w kryzysie, gdzie ludzie nie mieli co jeść, mieszkali w katastrofalnych warunkach i z powodu niedożywienia zapadali na wiele chorób. Jak zaznaczał Leo Lania, opierał się on przy jego realizacji na materiałach źródłowych i przedstawiał fakty. Ukazał on sytuację mieszkańców Waldenburga w kontekście społecznym, był krytyczny wobec rządzących i właścicieli zakładów przemysłowych, którzy za ciężką pracę płacili głodowe pensje.

Premiera filmu odbyła się w Berlinie w Tauentzienpalast<sup>2</sup> 15 marca 1929 roku i zakończyła się wielkim skandalem oraz ingerencją cenzury. Leo Lania oparł scenariusz filmu na zebranych przez siebie materiałach źródłowych. W oryginalnej wersji zostały one przekazane w formie napisów, jako przerywniki poszczególnych kadrów. Podawał on między innymi, ile zarabiał średnio robotnik, że tygodniówka górnika wynosiła zaledwie dwadzieścia dwie marki, ale pokazywał również to, jak wyglądały warunki mieszkaniowe – że dzieci z powodu braku łóżek musiały spać w drewnianych skrzynkach po margarynie. Właśnie te informacje zostały przez cenzurę usunięte. Wycięto także z filmu w pełni uzasadnione surowe słowa wypowiedane przez głodujących proletariuszy pod adresem sprawujących władzę w Niemczech i właścicieli kopalń, książąt von Pless. Za oburzające uznano nazwanie ich „krwiopijcami”. Ingerencję w treść filmu tłumaczono między innymi tym, że tego typu wyzwiska, a także przykłady niesprawiedliwego wyzysku ekonomicznego mogłyby się przyczynić do eskalacji napięć społecznych i zagrozić bezpieczeństwu publicznemu. Zabroniono także pokazywania filmu młodzieży. W berlińskim kinie nie wyświetlono oryginalnego filmu, dlatego też Leo Lania rozdał zgromadzonym widzom program z dokładnymi danymi dotyczącymi mieszkańców ziemi wałbrzyskiej. Co interesujące, film *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg* nigdy nie został pokazany w mieście, gdzie został nakręcony ([brak autora] 1972: 1-6).

W wielu niemieckich czasopismach ukazały się na jego temat recenzje i tak w „*Neue Preußische Kreuz-Zeitung*” czytamy, że:

motyw filmu jest bardzo poważny, ale przedstawiony tak tendencyjnie, że zamiast współczucia wzbudza on bardziej odrazę. Sceny z zagłębia wałbrzyskiego, gdzie naj-

<sup>2</sup> Tauentzienpalast – kino z kawiarnią, które przez ponad pół wieku było centralnym punktem nocnego życia stolicy Niemiec. Wybudowane zostało w 1913 roku, liczyło dziewięćset dziewięćdziesiąt pięć miejsc. Tam do 1945 roku odbywały się premiery kina UFA. W czasie II wojny światowej obiekt uległ zniszczeniu, a po zakończeniu został całkowicie rozebrany (Goergen 2020).

więcej ludności zajmowało się pracą w górnictwie i przemyśle włókienniczym ukazują nędzę tamtejszych robotników, ale w takiej formie, że niechętnie ogląda się je na kinowym ekranie. Tak bowiem ukazywana bieda [...] prowokuje, a scena wieszania się budzi niesmak. Film jest na pewno wstrząsającym dokumentem, ale poprzez formę przekazu gubi swoją siłę [...] ([brak autora] 1929: 5)<sup>3</sup>.

Dzień po premierze filmu organ prasowy niemieckich socjalistów „Vorwärts” również zamieścił recenzję filmu:

Okropna, poruszająca nędza na ziemi wałbrzyskiej, która obnażona została w filmie Leo Lani, który osobiście przebywał w tym regionie. To dokument oparty na faktach. Krajobraz zimowy Gór Sowich, miasto z dzielnicami robotniczymi i mieszczańskimi i pański zamek, domowe tkalnie przewijają się przed naszymi oczami. Statystyki ukazują skandalicznie niskie wynagrodzenia i cholernie wysoką zachorowalność u dzieci. Okropność w mieszkaniach z wilgotnymi ścianami krzyczy do nas: siedmioro ludzi w jednym pomieszczeniu, dzieci śpią na podłogach. Stare budynki rozpadają się, stoją na wzgórzach w wąskich uliczkach, żadnego światła, żadnego słońca. I bieda. [...] Na szczęście nie zatrudniono aktorów, ale ludzi tam mieszkających. Są oni bardzo przekonujący, widać ich zmęczone, naturalne twarze. Są tam także ludzie starzy. [...] Pierwszy niemiecki reportaż filmowy z życia robotników ma także mankamenty, lepiej i obiektywniej należało przedstawić niektóre relacje, obrazy nie zawsze są wyraźne. Nie przedstawiono w filmie przyczyn biedy – gospodarczy rozkwit i upadek. [...] Czy nie było tam żadnych gospodarczych i politycznych ruchów? [...] ([brak autora] 1929:3)<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Przekład własny za: „Film dessen Motiv überaus ernst ist, dessen Ausführung aber so tendenziös gestaltet wurde, daß er statt Mitleid Abscheu erwecken muß. Szenen aus dem Waldenburger Kohlen und Weberggebiet zeigen die Not der dortigen Arbeiter, aber in einer solchen Form, daß man sich wehrt, diese Dinge so auf der Leinwand zu sehen. Die mehrfache Gegenüberstellung von Not [...] ist bewußte Hetze, eine Erhängungsszene geschmacklos. Der Film ist sicherlich ein erschütterndes Dokument, das aber durch die Art der Aufmachung an Kraft verliert. [...]“

<sup>4</sup> Przekład własny za: „Das erschütternde Elend, das im Waldenburger Bergland enthüllt wurde, ist zum Inhalt eines Filmes gemacht werden. Leo Lania hat ihn an Ort und Stelle aufgenommen. Es ist ein Dokument. Ein Tatsachenbericht. Die Landschaft (das winterliche Eulengebirge), die Stadt mit dem Bürger und Arbeiterviertel, das herrschaftliche Schloß, die Hausleinenweberei entrollt sich vor unseren Augen. Statistiken zeigen die unerhört niedrigen Löhne und die Verdammt hohe Krankheitsziffer der Kinder. Das Elend der Wohnungen mit den feuchten Wänden schreit uns an: 7 Menschen in einem Raum, Kinder schlafen auf dem Fußboden. Alte Mietskästen zerfallen, stehen am Berg in viel zu engen Gassen: kein Licht, keine Sonne. Der Hunger geht um. [...] Erfreulicherweise sind keine Schauspieler, sondern Volkstypen verwandt: ernste, in sich gekehrte Gesichter von natürlicher Ausdruckskraft. Besonders gut ein paar Köpfe von Alten. [...] Der erste deutsche Berichtsfilm aus dem Arbeiterleben hat noch Mängel. Der objektive Bericht und die Einzelhandlung hätten besser zusammen gearbeitet werden sollen. Die Bilder sind nicht immer deutlich. Die Ursachen der Not – der wirtschaftliche Um und Abbau – wird nicht gezeigt. [...] Gibt es keine gewerkschaftliche und politische Bewegung?“



Natomiast w wydawanej przez Komunistyczną Partię Niemiec „Die Rote Fahne” w dniu 17 marca 1929 roku pisano:

[...] Waldenburg, centrum dolnośląskiego rewiru górniczego jest jednym z wielu głodujących miast w kapitalistycznym głodującym państwie niemieckim. Kto ten film proletariackiego miasta (80 procent robotników przymusowych) „Hunger in Waldenburg” widział, czytał jednocześnie wstęp Lani zamieszczony w programie. Dowiaduje się o warunkach socjalnych, zdrowotnych i mieszkaniowych, które niestety przez cenzurę skreślone zostały z treści filmu. [...] Zabronione jest w „najbardziej wolnej republice na świecie” informowanie w filmie, że statystyczne wynagrodzenie wałbrzyskiego rębacza przy dziewięciogodzinnej szychcie wynosi 5, 10 marek. [...] Ciężko pracujący wałbrzyski rębacz ma jeść jedynie kartofle. Jedzenie chleba jest mu zabronione („chleb jest tu rarytasem”). Przy tym wałbrzyski książę Pleß posiada majątek wart przeszło 100 milionów marek ([brak autora] 1929: 22)<sup>5</sup>.

Po przejściu władzy przez Adolfa Hitlera wiele filmów, w tym i *Hunger in Waldenburg*, których reżyserzy i aktorzy byli pochodzenia żydowskiego, zostały poddane ponownej cenzurze i zabroniono ich wyświetlania (Zimmermann 2005: 83).

## Hrabia Alexander Stenbock-Fermor w Waldenburgu

W 1931 roku w Stuttgardzie ukazała się książka hrabiego Alexandra Stenbock-Fermora *Deutschland von Unten. Reise durch die Proletarische Provinz*. Autor publikacji udał się latem i jesienią 1930 roku w podróż po Niemczech. W czasach studenckich pracował jako górnik w jednej z kopalń Zagłębia Ruhry, dzięki czemu poznał – jak zaznaczył w publikacji – „proletariackie Niemcy”. Wszędzie, gdzie był, widział rosnącą nędzę i rozgoryczenie, świat biedy, głodu i wyzysku (Stenbock-Fermor 1931: 7). Podał bardzo wiele cennych danych statystycznych, które warto przytoczyć:

<sup>5</sup> Przekład własny za: „Waldenburg, Zentrum des niederschlesischen Steinkohlenreviers, ist eine der vielen Hungerstädte im kapitalistischen Hungerstaat Deutschland. Wer den Film dieser proletarischen Stadt (80 Prozent Industriearbeiter) »Hunger in Waldenburg« sah, lese gleichzeitig die Einleitung Lanias in den Programmblätter. Er wird Sachliches, Statistisches über die Arbeits, Gesundheits und Wohnungsverhältnisse der Waldenburger Proleten erfahren, die die Filmzensur im Film selbst streichen. [...] Nicht erlaubt ist in der »freiesten Republik der Welt«, im Film mitzuteilen, daß der tarifliche Gedingelohn eines Waldenburger Häuers bei neunstündiger Schicht unter Tage im Durchschnitt 5,10 Mark ausmacht. [...] Der schwerarbeitende Waldenburger Häuer hat sich allein aus Kartoffeln zu »ernähren«. Brot zu essen, ist ihm verboten (»das Brot ist hier ein ... rarer Leckerbissen«). Dafür besitzt der Waldenburger Fürst Pleß ein Vermögen von über 100 Millionen Mark“.

W powiecie wałbrzyskim, na powierzchni 377 kilometrów kwadratowych mieszkało 180 tysięcy ludzi. Gdy odejmie się od tego mało zamieszkałe obszary dworskie przypada na 1 kilometr kwadratowy 685 ludzi, gdzie w Rzeszy było to 133, w Prusach 130, Westfalii 283. [...] Powiat ten zaliczał się do obszarów *stricte* przemysłowych, jedynie 5 procent społeczeństwa utrzymywało się z rolnictwa, co wiązało się z dużym importem żywności i wysokimi cenami. Waldenburg był najdroższym miastem w Niemczech<sup>6</sup> (Stenbock-Fermor 1931: 32).

Najwięcej mieszkańców zatrudnionych było w przemyśle wydobywczym. Wydobycie węgla w kopalniach było o 50 % droższe niż na Górnym Śląsku ze względu na ich budowę geologiczną. W każdej kopalni górnicy narażeni byli na wiele niebezpieczeństw, akordowy system pracy i pośpiech przyczyniały się do wielu wypadków, w tym tych śmiertelnych. Górnik w Waldenburger Bergland (Zagłębiu Wałbrzyskim) był najgorzej wynagradzanym pracownikiem w całych Niemczech (Stenbock-Fermor 1931: 33) i według regulaminu płac „z 1 września 1929 roku rębacz [...] otrzymywał 6,03 marki za szychtę, wozak 5,52 marki. Średnie miesięczne wynagrodzenie dla rębacza wynosiło więc 145 marek. Gdy odliczyło się od tego ubezpieczenie pozostawało mu 110 marek. Jednak wiele kopalń wprowadziło tak zwaną „Feierschicht”, czyli odwoływało zmianę i wówczas zarabiali oni niecałe 100 marek miesięcznie. [...] W przemyśle górniczym zatrudnionych było 28 tysięcy pracowników [Nach der Lohnordnung vom 1. September 1929 erhält ein Hauer 6,03 Mark pro Schicht; ein Schlepper 5,52 Mark. Im Monat verdient also der Hauer [...] durchschnittlich 145 Mark. Wenn die Abzüge [...] wegkommen, bleiben nicht viel mehr als 110 Mark übrig. Da aber viele Gruben Feierschicht einlegen, bringt es ein großer Teil der Bergleute noch nicht einmal auf 100 Mark im Monat. [...] Im Bergbau sind etwa 28 000 Arbeiter beschäftigt]” (Stenbock-Fermor 1931: 33). Drugim przemysłem najbardziej wówczas rozpowszechnionym na Śląsku był przemysł włókienniczy. W całym powiecie wałbrzyskim istniało „28 tkalni z 4300 krosnami [...] zatrudnionych było 7 tysięcy robotników, z tego 4 tysiące (60 %) stanowiły kobiety [28 Webereien mit rund 4300 Webstühlen. [...] 7000 Arbeiter werden etwa in der Textilindustrie beschäftigt, davon 4000 (60 Prozent) Frauen]” (Stenbock-Fermor 1931: 33). Praca w fabrykach była również uciążliwa i niezdrowa, ponieważ przedziałnie oraz pomieszczenia do

<sup>6</sup> Przekład własny za: „Im Kreise Waldenburg, auf einer Fläche von 377 Quadratkilometern, leben 180 000 Menschen. Wenn man die kaum bewohnten Gutsbezirke [...] abzieht, entfallen auf den Quadratkilometer 685 Menschen. Im Reich kommen auf jeden qkm 133, in Preußen 130, in Westfalen 283 [...]. Waldenburg ist ein reiner Industriekreis, nur 5 Prozent der Bevölkerung verdienen durch die Landwirtschaft. So sind die Bewohner auf Lebensmitteleinfuhr angewiesen. Die Preise werden dadurch hoch, Waldenburg ist eine der teuersten Städte Deutschlands“.

impregnacji nie były wietrzone, a przegrzane, zakurzone powietrze osadzało się w płucach. Z tego powodu najczęściej chorowano na gruźlicę. „Tygodniowo zarabiano tam pomiędzy 15 a 18 marek [*Die Wochenlöhne schwanken zwischen 15 und 18 Mark*]”. Na trzecim miejscu plasowały się fabryki porcelany, które zatrudniały „3400 robotników (i tam również przeważały kobiety). [...] W pozostałym przemyśle [...] pracowało 42 tysiące robotników [*3400 Arbeitern (auch in der Mehrarbeit Frauen)*]. [...] *Mit den übrigen Industrien [...] 42000 Arbeiter [...]*” (Stenbock-Fermor 1931: 33).

Hrabia Alexander Stenbock-Fermor w Waldenburgu zamieszkał w jednym z hoteli, a w podróż wybrał się z inwalidą, który całe życie zawodowe przepracował w miejscowej kopalni węgla kamiennego. Autora poraził ogrom biedy ludzi, zamieszkujących kamienice czynszowe z odrapanymi, brudnymi ścianami, z których wiele zespolonych było ze sobą ankrami, dzięki którym część z nich jeszcze nie runęła. W wąskich podwórkach na gruzach bawiły się dzieci, po których było widać pierwsze oznaki gruźlicy. Biegały bosy albo w chodakach, niedożywione, ubrane w łachmany z postarzałymi i poszarzałymi twarzami. Wraz ze swoim przewodnikiem, udał się do mieszkania jednej górniczej rodziny, gdzie uderzył go zapach gotowanych kartofli, kiszonej kapusty, starych ubrań i potu. Niewielkie pomieszczenie wypełnione było ludźmi, dzieci bawiły się na podłodze, inne siedziały na krzeselkach, łóżkach czy też kanapach. Młodzi chłopcy golili się, ubierali, czyścili należące do nich buty z cholewami. W tym pomieszczeniu, które było także kuchnią mieszkało aż dziewięć osób. Mieli oni jeszcze do dyspozycji komórkę na strychu, gdzie stało łóżko przeznaczone dla tego z domowników, który akurat wrócił z pracy. Rodzina ta mieszkała w tym lokalu już dwadzieścia lat. Tu gotowało się i jadło, mieszkało i spało. Tam rodziły się dzieci, leżeli chorzy i umierali starzy. Dzieci były obecne, gdy rodzice współżyli ze sobą lub gdy ich starsi bracia spali ze swoimi narzeczonymi. Czynnosc za mieszkanie wynosił piętnaście marek (Stenbock-Fermor 1931: 34-35). Inna rodzina mieszkała w suterynie w jeszcze gorszych warunkach. W ścianach widoczne były szpary wypełnione starymi szmatami, które zapewniały odrobinę ciepła i chroniły przed wiatrem. Niektóre mieszkania były już puste, zupełnie nie nadając się do zamieszkania, cały budynek groził zawaleniem. „Ponad 40 % wszystkich mieszkań w dawnym Wałbrzychu składało się z jednego pomieszczenia. [...] W Weißstein (Białym Kamieniu) było to 44%, w Oberwaldenburg (Górnym Wałbrzychu) 48%, a w Ober – Hermsdorf (Górnym Sobięcinie) 58%. [...] W ówczesnym Waldenburgu brakowało najwięcej mieszkań w całych Niemczech [*Über 40 Prozent aller Wohnungen in Waldenburg sind Einzelzimmer. [...] In Weißstein [sic!] sind 44 Prozent Einzimmerwohnungen, in Oberwaldenburg 48 Prozent, in Ober-Hermsdorf 58 Prozent. [...] So herrscht im Waldenburger Industriegebiet das größte Wohnungselend in Deutschland*]” (Stenbock-Fermor 1931: 38).

Jednak dawny Waldenburg to nie tylko biedne dzielnice z odrapanymi kamienicami, ale także luksusowe mieszkania, hotele, place sportowe, duży dom towarowy i dobre szkoły. Krajobraz położonego wśród gór i lasów miasta psuło mnóstwo kominów, z których wydobywał się czarny dym. Ponure wrażenie robiły brudne, zaniedbane i ledwo stojące czyszszówki (Stenbock-Fermor 1931: 38).

„Czerwony hrabia” – bo tak nazywany był Alexander Stenbock-Fermor – szczególnie poruszony był życiem dzieci w tak trudnych warunkach. Dlatego też kolejny raz przytoczył dane statystyczne dotyczące uczniów i tak dowiadujemy się, że:

na 5854 uczniów szkół powszechnych aż 926 dzieci nie miało żadnego płaszcza, 5 dzieci żadnej koszuli, 281 tylko jedną koszulę, 1320 jedną parę pończoch a 3 dzieci żadnych pończoch, 2239 jedną parę butów, 50 w ogóle nie miało obuwia, 125 dzieci nie miało pościeli, 307 nie jadło co dziennie śniadania, 400 nie miało drugiego śniadania, 143 dzieci nie jadło ciepłych posiłków, 48 nie jadło obiadu, a 49 kolacji. Ze wszystkich dzieci aż 1169 było niedożywionych co można było zauważyć, 1622 było chorych. [...] (Stenbock-Fermor 1931: 39-40)<sup>7</sup>.

Dzieci musiały pomagać finansowo rodzicom, dlatego też pracowały. Autor podaje, że zmuszanych do pracy było „380 dzieci, wśród nich 138 nie miało jeszcze ukończonych 12 lat. [...] U 883 dzieci w jednym pomieszczeniu mieszkało 5 osób, 2268 dzieci dzieliło swoje łóżko z innymi, 1034 spało z dorosłymi, 282 nie spało w żadnym łóżku ale na podłodze, na ławkach lub krzeselkach [380 Kinder müssen verdienen helfen, davon sind 138 Kinder noch nicht 12 Jahre alt. [...] Bei 883 Kindern kommen fünf und mehr Personen auf einen einzigen Wohnraum, 2268 Kinder müssen das Bett mit anderen Kindern teilen. 1034 Kinder müssen mit Erwachsenen schlafen. 282 Kinder schlafen überhaupt in keinem Bett, sondern auf der Diele, auf Bänken und Stühlen]” (Stenbock-Fermor 1931: 40). Zatrważający był fakt, jak wielu ludzi, w tym również osób małoletnich, cierpiało na choroby weneryczne (Stenbock-Fermor 1931: 40). Dochodziło również do samobójstw, o czym informowały lokalne czasopisma. I tak na przykład w „Schlesische Bergwacht” Stenbock-Fermor przeczytał, że dwudziestoosmioletni rębacz pracujący w kopalniach

<sup>7</sup> Przekład własny za: „Von den 5854 Schülern und Schülerinnen der hiesigen Volksschulen hatten 929 Kinder keinen Mantel, 5 Kinder kein Hemd, 281 Kinder nur ein Hemd, 1320 nur ein Paar Strümpfe, 3 Kinder keine Strümpfe, 2239 nur ein Paar Schuhe, 50 Kinder keine Schuhe, bei 125 Kindern ist keine Bettwäsche vorhanden, 307 Kinder sind täglich ohne erstes Frühstück, 400 Kinder ohne zweites Frühstück, 143 Kinder ohne warmes Mittagsbrot, 48 Kinder ohne jedes Mittagsbrot, 49 Kinder ohne Abendbrot. 1169 Kinder waren auffallend unterernährt. 1622 Kinder konnten als krank festgestellt werden. [...]“.

książąt von Pless, został odnaleziony bez głowy. Z pozostawionego przez niego listu wiadomo, że popełnił samobójstwo wykorzystując do tego materiał wybuchowy, który umieścił sobie w ustach. Przyczyną tego strasznego samobójstwa była ekonomiczna bieda (Stenbock-Fermor 1931: 49).

## Podsumowanie

Gdy 8 maja 1945 roku do Waldenburga wkroczyła Armia Czerwona, skończyła się niemiecka historia miasta. Waldenburg przemianowano na Wałbrzych. Brak zniszczeń wojennych, czynne kopalnie i inne zakłady przemysłowe przyciągnęły na te tereny Polaków z różnych części kraju, podobnie jak i tych, którzy w latach dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku wyemigrowali „za chlebem” do Francji. W 1963 roku w „Trybunie Wałbrzyskiej” ukazał się artykuł Tadeusza Gretschela, który po zapoznaniu się z publikacją *Film gestern und heute*, wydaną w 1961 roku w ówczesnej Niemieckiej Republice Demokratycznej, dowiedział się o nakręconym w 1929 roku filmie *Hunger in Waldenburg*. Zachęcał on do poszukiwania jego kopii, argumentując, że „byłoby niezwykle ciekawym i pożądanym stwierdzenie, czy film ten zachował się gdzieś w archiwach filmowych NRD – wyświetlenie go dzisiaj w Wałbrzychu stałoby się wydarzeniem rewelacyjnym. Czy nasze władze kinowe nie mogłyby wszcząć odpowiednich poszukiwań?” (Gretschel 1963: 5). Dopiero w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku pojawiła się informacja, że film istnieje i wyświetlany jest na różnych festiwalach, chociaż wcześniej sądzono, że wszystkie kopie zostały zniszczone po dojściu Adolfa Hitlera do władzy. Dzięki staraniom przede wszystkim Marka Kuleszo i ówczesnego prezesa Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu, Martina Reicherta, kopię filmu udało się zakupić za pięćset euro i sprowadzić do Wałbrzycha. Po osiemdziesięciu latach od realizacji, 2 lipca 2010 roku, po raz pierwszy mieszkańcy Wałbrzycha zobaczyli ten wstrząsający film. Premiera miała miejsce w Starej Kopalni Centrum Nauki i Sztuki w Wałbrzychu (Szałkowski 2010).

## Źródła cytowań

- [brak autora] (1928), 'Hindeburg zum Gruß!', *Neues Tageblatt. Nationale Zeitung für alle Stände des niederschlesischen Steinkohlenreviers*: 221, ss. 1-3.
- [brak autora] (1928), *Neues Tageblatt. Nationale Zeitung für alle Stände des niederschlesischen Steinkohlenreviers*: 222, ss. 1-3.
- [brak autora] (1929), 'Ein Film der Wirklichkeit. Hunger in Waldenburg', *Die Rote Fahne* : 65, s. 22.
- [brak autora] (1929), 'Hunger in Waldenburg', *Neue Preußische Kreuz-Zeitung*: 118, s. 5.
- [brak autora] (1929), 'Hunger in Waldenburg', *Der Abend. Spätausgabe des „Vorwärts“*: 128, s. 3.
- [brak autora] (1929), „Hunger in Waldenburg“, „Berliner Tageblatt und Handelszeitung“ Nr. 129, s. 4.
- [brak autora] (2017), 'Wałbrzyski głód i skandal', *Panorama Wałbrzyska*: s. 17.
- Gretschel, Tadeusz (1963), 'Gdzie jest film dokumentalny z 1929 r. „Głód w Wałbrzychu”', *Trybuna Wałbrzyska*: 7, s. 5.
- Goergen, Jeanpaul (1999), '„Als das Kino noch Amor hieß', *Die Welt*, online: <http://welt.de/print-welt/article573505/Als-das-Kino-noch-Amor-hiess.html>, [dostęp: 28.09.2020].
- Kleinwächter, Max (1925), *O du Heimat, lieb und traut! Bilder aus dem Waldenburger Berglande*, Verlag G.W. Knorrn: Waldenburg in Schlesien.
- Phil, Jutzi reż. (1929), *Um's tägliche Brot – Hunger in Waldenburg*, Filmkartell „Weltfilm“ GmbH (Berlin) [DVD], 47 minut.
- Pless, Daisy von (2013), *Lepiej przemilczeć. Prywatne pamiętniki Księżnej Daisy von Pless z lat 1895-1914*, przekł. Barbara Borkowy Wałbrzych: Zamek Książ w Wałbrzychu Sp. z o.o., Fundacja księżnej Daisy von Pless.
- Południak, Natalia (2018), 'Propaganda narodowosocjalistyczna na łamach wałbrzyskiego kalendarza powszechnego „Schlesischer Bergland-Kalender”', *Orbis Linguarum*: 52, ss. 59-71.
- Stein, Erwin (1925), *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien, herausgegeben von Erwin Stein, Band XVI*, Waldenburg in Schlesien: Deutscher Kommunal-Verlag G.m.b.h., Berlin=Friednau.
- Stenbock-Fermor, Alexander (1931), *Deutschland von Unten. Reise durch die Proletarische Provinz*, Stuttgart.
- Szałkowski, Artur (2017), 'Prezydent Paul von Hindenburg z wizytą w Wałbrzychu', *Panorama Wałbrzyska*, ss. 16-17.

- Szałkowski, Artur (2010), 'Wałbrzyszenie odnaleźli klasyk światowego kina', online: <https://walbrzych.naszemiasto.pl/walbrzyszenie-odnalezli-klasyk-swiatowego-kina/ar/c13-472614>, [dostęp: 30.09.2020].
- Vogt, Guntram (2001), *Die Stadt im Kino. Deutsche Spielfilme 1900-2000*, Rieden: Schüren.
- Wagner, Fritz (1982), *Neue deutsche Biographie, Dreizehnter Band*, Berlin: Krell-Laven, Duncker & Humblot.
- Zimmermann, Peter (2005), 'Zensur und Kontrolle des Produktionsprozesses', w: Peter. Zimmermann, *Geschichte des dokumentarischen Films in Deutschland. Band 3: „Drittes Reich“ (1933-1945)*, Stuttgart: Reclam.